

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA
i DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ i ZGODĄ!

PRENUMERATA KWARTALNA W POLSCE: **2 złote**, we Francji 10 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.
GENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 złotych, 1/2 strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 30 zł.
Drobne od wyrazu 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny 6, I p. — Konto P. K. O. Nr. 400.900 — Telefon 2076

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Wszędzie wybory!

Na złość Sejmowi. — Próba sił. — Wynik wyborów. — Szkodliwy reskrypt. — Ukaz na korzyść Rusinów. — Osłabienie polskich wpływów. — Bez pełnomocnictw. — Wybory można obalić. — A Sejm śpi. — Brońcie zgodnie siły Polaków!

Przez kraj nasz przechodzi fala wyborów. Rząd w znacznej części na złość Sejmowi, rozpisuje wybory w trzech województwach małopolskich: lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem, w sejmikach poznańskich i pomorskich, w Warszawie, Wilnie, Lublinie, Częstochowie, Radomiu i t. d. Zamiast zwołać Sejm i dać mu możność uchwalenia nowych ustaw samorządowych, a potem, choćby już w jesieni, przeprowadzić wybory na podstawie nowych ustaw, rząd zwleka ze zwołaniem Sejmu, a tymczasem na gwałt przeprowadza wybory. Powiadają, że rząd chce w najbliższym już czasie rozwiązać Sejm i że dlatego próbuje przy wyborach do gmin przekonać się, kto w kraju ma siłę.

Jak dotąd, rząd przekonał się o jednym: że po miastach siłę mają żydzi i komuniści. Nowe wybory dały im właśnie najwięcej miejsc w radach gminnych. Oni to na spółkę obejmą rządy w Pruszkowie, Radomiu, Biłgoraju, a może i w Warszawie, Wilnie, Częstochowie i t. d. Nie wiemy, czy akurat tego chciał obecny rząd, ale taki właśnie jest wynik wyborów, a wybory te nakazał przeprowadzić obecny rząd.

Ale rząd nie ograniczył się, niestety, do wydania nakazu szybkiego przeprowadzenia wyborów gminnych. Poszedł dalej.

Jak wiemy, ani dawniej ani dziś żołnierze, podoficerowie i oficerowie udziału w wyborach

nie brali. Tak było i przy obecnie odbywających się wyborach. Dopiero, gdy przyszły wybory w Warszawie, wyszedł z Ministerstwa rozkaz, że oficerowie i podoficerowie mają głosować. Jest ich w Warszawie razem kilka tysięcy. Ministrowi się zdaje, że głosy oficerów i podoficerów padną na listę, miłą rządowi i dopomogą w ten sposób naprawiać do uzyskania paru mandatów do Rady miasta Warszawy. Ten nowy reskrypt Ministerstwa jest wręcz — zdaniem mojem — szkodliwym. Już i tak za dużo wojsko nasze zajmuje się polityką, a władze jakby chciały zachęcić oficerów do politykowania. Powiadają im: dajemy wam prawo głosowania, głosujcie...

Jeśli tak dalej pójdziemy, będzie źle. To jedno.

A drugie: w Małopolsce obowiązuje ordynacja wyborcza stara, za austriackich czasów ogłoszona, oparta o 3 koła wyborcze, ułożone wedle wysokości płaconych podatków. Na terenie zachodniej Małopolski jest dodane przez Polską Komisję likwidacyjną do trzech dawnych kół wyborczych nowe, koło czwarte, dla tych, którzy nie płacą podatku bezpośredniego, a więc nie mają prawa głosowania w żadnym z kół dawniejszych. Dotąd przez 9 lat żaden rząd nie twierdził, że czwarte koło obowiązuje i na wschód od Sanu, a więc w całej Małopolsce wschodniej. Dopiero obecny rząd wydaje ukaz,



01518724S

— 2 —

że czwarte koło obowiązuje i na wschodzie i tak każe robić wybory. Wiadomo, że w czwartym kole w większości gmin przewagę będą mieli **Rusini** — jestto więc rozporządzenie rządu na korzyść Rusinów, a na szkodę Polaków. Ale nie koniec na tem. Ustawa dotychczasowa powiada wyraźnie, że podatek płacony przez obywateli, dzieli się na trzy równe części i według podatku dzieli się ludźmi na trzy koła wyborcze. Tymczasem rząd wydaje do wojewodów i starostów pismo, aby podatku właścicieli obszarów dworskich do tego spisu nie brali. Dawniej, gdy obszary dworskie stanowiły osobną gminę, obszarnik liczył się osobno, teraz obszar dworski tak samo, jak obszar każdego małego rolnika, należy do gminy, a więc do spisu powinien być wzięty i podatek obszarnika. Dlatego rozporządzenie rządu, usuwające obszarnika ze spisu, jest zwykłym złamaniem ustawy. O co szło Ministrowi Spraw Wewnętrznych przy tem rozporządzeniu? O to, aby zmniejszyć wpływ obszarnika w gminie? Ale na wschodzie obszarnik, to przeważnie Polak. Miałby on wielki głos w pierwszym kole i mógłby przynajmniej do tego się przyczynić, że w pierwszym kole wyszliby do Rady polscy chłopci. A więc znowu przez osłabienie wpływu obszarnika polskiego, rząd dopomaga Rusinom, aby oni przy wyborach gminnych zwyciężyli. Czy tego rząd chciał?

Nowa ustawa wyborcza do gmin, przygotowana do uchwały w Sejmie, zabezpiecza wybór radnych polskich w inny sposób. Ten nowy projekt znosi przywileje obszarników i inteligencji, ale pamięta o Polsce i o Polakach. Czemuż rząd, jeśli nie podoba mu się obecna ordynacja, nie chce dopuścić do uchwalenia nowej?

Rząd nie ma pełnomocnictw do zmiany ustaw samorządowych. Te więc zmiany, które obecnie

rząd wprowadza, nie są zgodne z prawem. Poszkodowani rekurować będą do Trybunału Administracyjnego i wybory obalą. Po cóż więc tyle hałasu, pociągnąć tyle szkodliwego zamieszania wprowadza rząd w kraj?

Złe jest, jeśli na czele wysokich urzędów stają ludzie, którzy nie umieją szanować prawa. Niestety i Sejm i posłowie nie robią, co do nich należy. Dzieją się różne rzeczy złe, a dotąd nie znalazło się 148 posłów, którzyby zażądali od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zwołania Sejmu, aby sprawy te omówić i wyjaśnić. Posłowie Związku Ludowo-Narodowego zebrali 101 podpisów i napisali do prezesów innych klubów poselskich, aby oni zebrali resztę brakujących podpisów. Niby nie odmawiają, niby zgadzają się podpisać, a nie podpisują i sprawa wlecze się. Najwięcej niejasne jest stanowisko Piastowców.

Tak robić nie można. Skoro Sejm jeszcze żyje, skoro go Prezydent Rzeczypospolitej nie rozwiązał, niechże Sejm zbierze się i robi, co do niego należy.

Spać nie wolno, panowie posłowie, gdy w kraju źle się dzieje!

Na pociechę to powiedzieć trzeba, że przy odbywających się obecnie wyborach gminnych w województwach lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim przedstawiciele stronnictw: Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańsko-rolniczego, Chrześcijańskiej Demokracji, Piasta, Narodowej Partji Robotniczej i Zachowawczego, wydali do swych zwolenników odezwę, aby szli do wyborów gminnych razem i aby razem i w zgodzie bronili siły Polaków w Radach gminnych. To hasło: Polacy razem, w zgodzie iść winni do gminnych wyborów — powinno trafić do każdej polskiej rodziny.

Stanisław Rymar.

Protest społeczeństwa przeciwko prześladowaniu Straży Narodowej.

Dnia 15 b. m. ukazała się na łamach prasy wiadomość o rewizji i opieczętowaniu lokalu Straży Narodowej w Warszawie, oraz o zaarrestowaniu kilkunastu jej członków. Wiadomość ta wywołała niestychane zdumienie całego społeczeństwa polskiego.

Wszak Straż Narodowa ma na celu troskę o całość i niepodległość państwa i utrwalanie zasad państwowo-twórczych, wszak pracuje przede wszystkim nad uświadomieniem szerokich mas o niebezpieczeństwie bolszewizmu i anarchji i przeciwstawia się destrukcyjnej propagandzie nie tylko słowem, ale walczy z nią czynnie, dopomagając władzom państwowym.

O pomoc i współdziałanie zwracały się niejednokrotnie do tej organizacji czynniki rządowe zarówno w Wilnie, jak i w Lubelskiem, zaś w stolicy nie dalej, jak 1-go maja członkowie „Straży“

dopomagali policji w rozpraszaniu pochodu komunistycznego.

Dziś organizacja ta ma zapieczętowany lokal i uniemożliwioną pracę, zaś działacze jej są więzieni wespół z komunistami, dla większej szkodliwej nawet w tych samych celach.

I dzieje się to w chwili, kiedy już na całym świecie stwierdzono konieczność obrony przed zbrodniczą akcją III Międzynarodówki, dążącej wytrwale i umiejętnie do rozpalenia żagwi anarchji i rewolucji, do obalenia podstaw cywilizacji chrześcijańskiej i narodowej.

Stwierdzono zgodnie, że propaganda bolszewicka jest zbyt rozległa i rozpowszechniona by mogły jej przeciwdziałać same rządy bez pomocy społeczeństwa. To też wszędzie na Zachodzie rządy otaczają opieką i poparciem stowarzyszenia, prowadzące walkę z komunizmem. „Komunizm“, jak twierdzi minister spraw wewnętrznych

Francji, p. Albert Sarraut, „jest nie tylko zamachem na życie współobywateli, ale i na niepodległość kraju“, twierdzenie zaś to popiera zarówno represjami w stosunku do komunistów, jak i współdziałaniem z organizacjami społecznymi. **Angielski minister** spraw wewnętrznych, p. Joyson Hicks, wziął czynny udział w kongresie Entente Internationale contre la III Internationale (organizacji międzynarodowego porozumienia przeciwko III Międzynarodówce), który miał miejsce w Londynie w marcu ub. r. i jest w stałym kontakcie z organizacjami antybolszewickimi i z Organisation formaintenance of supplies (angielska S. S. S.), które są otaczane troskliwą opieką rządu.

Czyżby tylko w Polsce **niebezpieczeństwo bolszewickie** było mniej groźne, mimo ułatwionego kolportażu bibuły i agitatorów wobec wspólnej granicy? Czyż tylko u nas czynniki rządowe tak ufne są w swoje siły, że mogą odtrącać pomoc społeczeństwa?

Spółeczeństwo polskie jest zupełnie zdezerentowane stanowiskiem rządu, który naprzemiennie legalizuje „hurtki“ o wyraźnie komunistycznym programie, ażeby później być zmuszonym do aresztowania ich przywódców, konsekwentnie wcielających w życie ten program, to znów zamyka organizację antykomunistyczną i więzi jej działaczy, toleruje oficjalnie liczne i dobrze uzbrojone bojówki socjalistyczne — pociąga do odpowiedzialności członków „Straży“, posiadających rewolwer.

Podpisane niżej organizacje, które w trosce o przyszłość Polski działają w porozumieniu ze sobą dla zwalczania komunizmu wśród młodzieży, wobec represji zastosowanych w stosunku do jednej z współpracujących z nami organizacji, niezastąpionej na terenie młodzieży rzemieślniczej i robotniczej, zwracają się do rządu z zapytaniem: — **dlaczego uniemożliwia akcję antykomunistyczną i kogo właściwie tępi, komuni-**

stów, czy też organizacje, które z nimi walczą?

Ze swej strony zaznaczamy, że niezależnie od tych lub innych szykan, **podjętej przez nas akcji nie porzucimy w głębokim przeświadczeniu, że jest ona niedpartą koniecznością państwową.**

Organizacje, współdziałające w zwalczaniu bolszewizmu wśród młodzieży:

Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“, Narodowa Organizacja Kobiet, Katolicki Związek Polek, Liga Obrony Moralności Publicznej, Młodzież Wszechpolska.

Stowarzyszenia, solidaryzujące się z treścią tej odezwy proszone są o nadsyłanie do prasy swych podpisów.

✱

Podpisane organizacje zgłaszają swą całkowitą solidarność z powyższym protestem:

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzplitej; Związek Rzemieślników Chrześcijan Rzplitej; Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek; Chrześć. Towarzystwo Ochrony Kobiet; Towarz. Rozwoju życia narodowego w Polsce; Redakcja miesięcznika „Walka z bolszewizmem“; Stow. Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“; Zjednoczenie Polskich Akademickich Korporacyj Chrześcijańskich; Katolicka Młodzież Narodowa; Chrześć. Zw. Rękodzielniczek „Dźwignia“; Towarzystwo Domu Ludowego; Koło Kuźniczanek; Koło Pań przy Tow. „Rozwój“; Chrześć. Związek Zawodowy Sprzedawców Ulicz.; Naczelna Placówka Żeńska Zw. Hallerczyków.

ZAMKNIĘCIE „STRAŻY NARODOWEJ“.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrznych na podstawie artykułu IV tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach i związkach zamknął na całym obszarze Rzeczypospolitej stowarzyszenie „Straż Narodowa“ z powodu przekroczenia przez to stowarzyszenie, ram działalności, nakreślonych przez ustawę.

Ubezpieczenia społeczne.

Czy służąca doczeka prawa do renty? — Podatek od dzieci. — Uszczęśliwianie ludzi wbrew ich woli. — 300 tysięcy sług bez pracy. — Fornale i najemnicy. — Płacenie zadarmo na przepadle.

Prawie żadna służąca nie będzie korzystała z renty, mimo, że chlebowawcy będą za nią płacić. Każda bowiem chce wyjść za mąż i rzadko zdarza się, żeby dziewczyna od młodości aż do późnej starości trudniła się tylko służeniem u drugich. Jeżeli weźmiemy na uwagę, iż więcej niż połowa inteligentów w mieście, że kupcy, przemysłowcy, bogatsi rzemieślnicy, zamożniejsi gospodarze po wsiach i t. d. trzymają służące, to kto wie, czy liczba ich nie przewyższa grubo pół miliona osób. Za te pół miliona sług (a kto wie, czy nie dwa razy więcej) płacić się będzie ubez-

pieczenie i to wyższe niż 63 groszy tygodniowo, a prawie żadna z nich nie doczeka prawa do renty. Jest to więc znowu nie tyle ubezpieczenie, co osobny, uciążliwy podatek, nałożony na tych, którzy trzymają służące.

Tu już niema ryzyka ubezpieczeniowego, tylko najzwyczajniejsze nakładanie podatku, albowiem jest pewność, że żadne z dzieci chłopskich, zostających na wsi, nie będzie miało prawa do renty, a ze sług domowych prawie żadna. A jest to podatek najniesprawiedliwszy, bo jednak nie na wszystkich bez wyjątku nałożony

i nierównomierny, bo **obliczany nie według możliwości, ale według ilości dzieci.**

Jest on i **bardzo ciężki.** Wyobrazić sobie, że chłop, głodujący na przednowku, będzie musiał za każde dorastające dziecko ponad 16 lat, płacić tygodniowe składki, że w razie niepłacenia zaskewstrują mu ostatnią poduszkę, jeżeli ma, ostatni kożuch czy krowę, to naprawdę **taki pomysł mógł zrodzić się tylko w głowach socjalistów, którzy na wzór rosyjski chcą ludzi uszczęśliwiać wbrew ich woli, pragnieniu i zdolności.**

Jest on także **niebezpieczny pod względem społecznym.** Być może, że nasi inteligenci i ludzie troszeczkę zamożniejsi przyjmują zbyt pochopnie służące, że wielu na to nie stać i że zagranicą w Czechach, Niemczech, Francji, a zwłaszcza w Ameryce, ludzie znacznie od naszych bogatsi, obchodzą się jeszcze bez służącej. **Może to naszych nauczyć obchodzić się bez służi i nasze panusie o 300, 400, 500 złotych miesięcznej pensji, zmusi do zajęcia się kuchnią i porządkowaniem mieszkania.** Ale jeżeli 300 tysięcy rodzin, które dotąd trzymały służące, nagle zechcą obchodzić się bez służi, to dla 300 tysięcy biedaczek zabraknie sposobu do utrzymania się, do zarobku. I co z temi biedaczkami zrobić? Dlaczego ustawa niby to społeczna, ma pozbawiać krocie ludzi możliwości zarobku, a czasem wprost życia!

Fornale tacy, jacy są w byłym zaborze pruskim i rosyjskim, są robotnikami przez całe życie i ci mają widoki, że po ukończeniu 65 lat życia doczekają się renty. Ale w byłym zaborze austriackim takich fernali poprostu niema. Tu na fornała idzie zagrodnik, małorolny gospodarz i gdy ten upadnie na siłach, wraca na swoje zagony, czyli staje się samodzielnym i nie ma prawa do renty. Dlaczego za niego ma się płacić ubezpieczenie, skoro on do tego nigdy nie dojdzie, aby miał z niego korzystać?

Bierzmy do tego ów **65 rok życia.** Człowiek, pracujący w polu, w lesie, na świeżym powietrzu, ma widoki, że dożyje tego wieku. Ale **zecer, górnik, kopiący ołów, robotnik w fabryce rtęciowych, ołowianych, azotowych przetworów i t. d.,** nie ma nadziei dożycia tak późnego wieku. Dlaczego tym ludziom, zatrutowanym w pracy, nie przyznać renty starości **wcześniej?** Czy takiego koniecznie musi się doprowadzić do inwalidztwa lub kalectwa?

Idźmy teraz do **najemników.** Obciążenie pracy na wsi tą uciążliwą opłatą może doprowadzić do tego, że **zamożniejsi gospodarze przestaną uprawiać pole należycie,** aby się obejść bez najemnika i uwolnić od opłat. Kto wie, czy nie jeden nie poprzestanie na uprawianiu tylko tyłu morgów, ile sam z dziećmi potrafi obrobić, a resztę zamieni na wygon dla bydła, strzeżonego przez dziecko, młodsze niż 16 lat.

Bo **uniknąć płacenia za najemnika nie może.** Jest wprawdzie powiedziane, że najemnik ma być zgłoszony w Kasie Ubezpieczeń, o ile pra-

cjuje przez 6 dni w ciągu. Mógłby ktoś pomyśleć, że wystarczy zatrudniać najemnika po 5 dni co tygodnia, aby się uwolnić od płacenia. Albo że dwaj gospodarze zamożniejsi zatrudniać będą najemnika po pół tygodnia u siebie naprzemiennie.

Ale to nie jest tak proste. Tylko małorolny gospodarz, a więc samodzielnny, mógłby być takim najemnikiem, który w żadnym tygodniu nie będzie pracował przez 6 dni u tego samego najemcy i w ten sposób uwolni go od haraczu na rzecz Kasy Ubezpieczeń Społecznych. Jeżeli jest to jednak niesamodzielnny syn czy córka, to już należy do „ubezpieczonych“. I choćby co dzień pracował gdzieindziej, to najemca musi za niego płacić. Warto ten artykuł 195 przytoczyć:

„O ile w ciągu tygodnia ubezpieczony był zatrudniony u paru pracodawców, składkę uiszcza ostatni pracodawca, zachowując regres do poprzednich w stosunku proporcjonalnym do wysokości zarobku u nich uzyskanego.“

O ile ubezpieczony jest zatrudniony jednocześnie u kilku pracodawców, uiszcza wkładkę w stosunku do całego zarobku ten pracodawca, u którego zarobek jest najwyższy, zachowując regres do innych w stosunku do zarobku u nich uzyskanego.“

Nie potrzeba więc **sześciu dni** zatrudnienia u jednego pracodawcy. A w mieście kawalerzy, ubodzy inteligenci, kupey i rzemieślnicy nie uwolnią się od płacenia, choćby mieli służącą dochodzącą, żonę stróża, która raz na dzień, czy raz na tydzień wpada do nich dla zrobienia grubszego porządku. A przecież taka kobieta, żona stróża, służi miejskiego i t. d., z tytułu sprzątnia u kawalerów **nie dożyje nigdy prawa do renty na starość.**

Można powiedzieć, że z pomiędzy więcej niż trzech milionów ludzi, za których płacić się będzie składki ubezpieczeniowe, zaledwie szоста część albo i mniej jeszcze może liczyć na rentę, o ile dożyją. Pięć szóstych z górą będzie płacić, wiedząc o tem, że prawa do renty mieć nie będą, a więc płacić zadarmo, na przepadłe.

Odrębność i narodowa właściwość każdego języka polega na pewnych, głęboko uzasadnionych prawach: powinna przeto z pokolenia w pokolenie być przekazywaną w czystej i nieskażonej całości. Troskliwa dbałość o poprawne i właściwe używanie swego języka znamionuje każdego wykształconego człowieka, każdy ucywilizowany naród.

Antoni Małeckii.

ST. RYMAR.

2)

Waluta, Skarb, Budżet

1925—1926—1927.

WYWÓZ I PRZYWÓZ ZBOŻA.

Aby ten wywóz ułatwić, zniesiono z dniem 20 lipca 1926 r. opłaty wywozowe na pszenicę i żyto. I istotnie **od sierpnia 1926 roku do stycznia 1927 roku** — według komunikatu Ministerstwa Rolnictwa — **wywieziono z Polski 78.606 ton żyta**. Jeśli weźmiemy kwartałami, to obraz według sprawozdań Głównego Urzędu Statystycznego, będzie następujący: W III. kwartale 1926 wywieziono żyta 86.643 ton, pszenicy 11.183 ton, w IV. kwartale wywieziono 29.169 ton żyta i 5.220 ton pszenicy, w I. kwart. 1927 r. wywieziono 2.373 ton żyta i 1.027 ton pszenicy.

Według relacji Ministerstwa Rolnictwa przywieziono do lutego do Polski 13.139 ton żyta. Wedle szczegółowych zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, cyfry są następujące: w III. kwart. 1926 przywieziono do Polski 3.213 ton żyta i 1.287 ton pszenicy, w IV. kwart. 3.856 ton żyta i 7.532 ton pszenicy. W r. 1927 przywieziono w miesiącu: styczniu 6.071 ton żyta i 7.329 ton pszenicy; w lutym 18.035 ton żyta i 10.029 ton pszenicy, w marcu 13.040 ton żyta i 19.789 ton pszenicy. Wedle na razie prywatnych doniesień przyszło do Polski tylko w ciągu ostatnich 10 dni kwietnia 15.649 ton pszenicy i 1.769 ton żyta, a w całym miesiącu przybyć miało 48.000 ton pszenicy (za 30 milj. zł.). Biorąc w pierwszym rzędzie tylko liczby pewne (bez kwietnia) stwierdzić trzeba, iż w I. kwartale 1927 roku sprowadziliśmy 37.147 ton żyta za 14.045.000 zł. i 37.147 ton pszenicy za 19.249.000 zł. Przywóz mąki pszennej liczyć trzeba na jakieś 1.500 ton. Wedle — podkreślam — na razie prywatnych doniesień tylko w kwietniu przywóz pszenicy wynosi dalsze 48.000 ton za sumę 30 milj. zł. („Na przód“ z dnia 12 maja oblicza nasz **deficyt zbożowy na 150 milj. złotych**).

DZIWNE CYFRY.

Jak zaś ostrożnie przyjmować trzeba i te cyfry, świadczy wyjęte na wrywki zestawienie. Gł. Urzędu Statyst. podaje **ceny**, jakie **my** płacimy i **ceny**, jakie **nam** płacą za każdy towar. **Wedle tego urzędowego źródła** w lutym b. r. **myśmy** **płacili** dostawcom zagranicznym **512 zł.** za tonnę pszenicy, **a zagranica płaciła nam** za tonnę pszenicy **560 zł.** Ten sam objaw widzimy w marcu: **myśmy** **płacić** mieli 520 zł., a **nam** 552 zł.

UPADŁ WYWÓZ BYDŁA.

W świetle tych cyfr wygląda polityka rządu wręcz fatalnie. Dodajmy do tego **zmniejszenie się wywozu koni, bydła i świń**. W I. kwart. 1926 wywieźliśmy 17.586 koni, 32.261 sztuk bydła i 223.257 świń! W I. kwart. 1927 ten sam wywóz wyniósł 8.640 koni, 3.229 sztuk bydła rogatego

i 124.504 świń. **Spadek wywozu wprost zagrażający**, jeśli wskażemy i na to jeszcze, że **datuje on się już od III. kwartału ub. r.** Sytuacji nie uratuje ptactwo domowe, które o parę dziesiątków tysięcy sprzedaliśmy zagranicy więcej, niż w dawniejszych latach. Nie zmieni tego stanu wzmoczony trochę eksport bekonów (264 ton w I. kwart. 1927 roku) i mięsa wieprzowego (5.249 ton w I. kw. 1927 r. wobec 3.140 ton w I. kwart. 1926 r.), zwłaszcza, że **upadł zupełnie eksport mięsa wołowego** (11 ton w I. kwart. 1927 roku wobec 1256 ton w I. kwart. 1926 roku), **a zmniejszył się wybitnie eksport cielęciny** (3.426 ton w I. kwart. 1926, 2.164 ton w I. kw. 1927 roku).

CENY DZIŚ I ROK TEMU.

Skąd się wzięły te wielkie trudności? Początek mają one w **złej polityce cen, w braku programu gospodarczego rządu**. Rozpatrywanie ruchu cen towarów u nas i zagranicą za dalekoby nas dziś zaprowadziło, więc tylko przykładowo ilustruję parę cyfr: **Rok temu** cena tony żelaza wynosiła 200 zł. — **obecnie 360 zł.** Rok temu cena kilograma mięsa wołowego w hurcie wynosiła 1.64 zł., obecnie 2.40 zł., cena kilograma mięsa wieprzowego w hurcie wynosiła 1.60 zł., obecnie 2.73 zł. Rok temu kwintal żyta kosztował 15.66 fr. złotych, dziś około 30, cena pszenicy przed rokiem 24.82 fr. zł., dziś 36 fr. zł. i więcej. Jest jasne, iż niższe ceny wewnętrzne od cen światowych przed rokiem stanowiły premję wywozową, dzisiejsze ceny wewnętrzne wysokie stanowią premję przywozową; **towar obcy pcha się do nas drzwiami i oknami**, wyzyskując korzystną dla siebie koniunkturę.

Dobra w Polsce konjunktura dla obcego przemysłu, jest równoznaczna ze złą konjunkturą dla naszej rodzimej produkcji. Oto fatalny rezultat rocznej polityki obecnego rządu. Naprawić te wielkie błędy nie będzie rzeczą łatwą.

CZYJĄ ZASŁUGĄ RÓWNOWAGA BUDŻETU?

A jak wygląda drugie kapitałne zagadnienie: **równowaga budżetu?** W roku 1926 wszystkie dochody Państwa przynosiły 1.905 milionów złotych, wydatki zaś 1.852 milj. zł. — mamy więc po raz pierwszy nadwyżkę dochodów w sumie 53 milj. zł. Pierwszy kwartał 1927 roku daje dalszą nadwyżkę w sumie ponad 50 milj. zł. Stan ten niewątpliwie raduje wszystkich, zwłaszcza, gdy pamięcią sięgniemy wstecz. Rok 1924 zakończyliśmy deficytem 189,4 milj. zł., rok 1925 wykazał deficyt jeszcze poważniejszy, bo — 225,3 milj. zł. Jeszcze i pierwszy kwartał 1926 roku był deficytowym 42 milj. zł. **Walkę z deficytem budżetowym i to walkę radykalną rozpoczęto w grudniu 1925 roku.** Jej najradykalniejszym objawem była ustawa z 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Ta ustawa, oraz cały szereg dalszych zarządzeń rządu koalicyjnego (np. komisarze oszczędnościwi) i uchwał komisji budżetowej Sejmu (redukcje) sprawiły, że **gdy w połowie maja 1926 roku**

obejmował władzę rząd, pochodzący z majowej rewolucji — równowaga miesięcznych dochodów i wydatków była już osiągnięta. Oto suche cyfry:

JAK MALAŁ DEFICYT.

W roku 1925 rezultat końcowy wydatków skarbu za każdy miesiąc przedstawiał się w milionach złotych (— deficyt + nadwyżka):

Styczeń	— 59.1
Luty	— 33.1
Marzec	— 25.1
Kwiecień	+ 11.1
Maj	— 10
Czerwiec	— 54.1
Lipiec	— 45.8
Sierpień	— 6.1
Wrzesień	— 28
Październik	+ 2.9
Listopad	— 41.2
Grudzień	— 36.1

W roku 1926:

Styczeń	— 21
Luty	— 10
Marzec	— 9
Kwiecień	— 2
Maj	zrównoważony.

PODWYŻKA PODATKÓW.

Po maju rząd dysponował wszystkimi dochodami, przygotowanymi przez poprzedników, a nadto dodał nowe: od 1 lipca 1926 podniesione zostały o 10 procent wszystkie daniny państwowe. W ciągu II. półroczia 1926 roku taryfy kolejowe, pocztowe i telegraficzne znacznie zostały podwyższone kilkakrotnie. To samo stało się z cenami spirytusu i tytoniu. Przedsiębiorstwa państwowe (kolej, lasy), dopiero z końcem roku budżetowego przelały do kasy znaczniejsze kwoty. Wszystko to sprawiło i sprawić musiało, że rząd gospodarować mógł bez deficytu, że Minister Skarbu mógł wreszcie odetchnąć, co więcej, mógł szerzej otworzyć kasę. To też widzimy, iż gdy w I. kwartale 1926 roku efektywne wydatki państwa wyniosły 411 milj. zł. — to w IV. kwartale wyniosły one około 530 milj. zł. — a wydatki całoroczne zamiast jakichś 1650 milj. zł. — aż 1852 milj. złotych.

PLONY Z CUDZEGO SIEWU.

Te suche cyfry wskazują aż nadto wyraźnie, że rząd pomajowy przyszedł w gospodarce skarbowej do gotowego, że zebrał tylko owoce, przygotowane przez poprzedników. Wolno mi to stwierdzić tem więcej i śmielej, że w owym czasie byłem referentem wszystkich ustaw budżetowych i owej tak pamiętnej ustawy sanacyjnej i że znaczna część narzekania za te „drakońskie oszczędności“ i na moją spadała głowę.

Niedość kochać dobrych, ale trzeba kochać i złych, gdyż tylko miłością można z nich złość wypełnić.

H. Sienkiewicz.

Po roku więzienia!

Uwolnienie gen. Rozwadowskiego.

Dnia 18 maja o godz. 5-tej rano do więzienia na Antokołu w Wilnie przybył prokurator wojskowy, płk. Wandycz, przywożąc z sobą **rozkaz ministerstwa spraw wojskowych**, polecający wydanie mu gen. Rozwadowskiego. Komendant więzienia po otrzymaniu tego rozkazu, natychmiast udał się do celi więzionego generała, którego rozbudzono i oświadczone mu, aby przygotował się do odjazdu.

O godz. 7 m. 45 rano przed więzienie zajęchało **kryte auto**, w którym znajdował się oficer w randze kapitana. Kapitan po załatwieniu formalności wraz z komendantem więzienia udał się do celi gen. Rozwadowskiego. Dopiero teraz generałowi zakomunikowano, że **jest wywożony do Warszawy**. Bliższych szczegółów mu nie powiedziano. O godz. 8 m. 5 rano generał w asyście kapitana udał się autem z więzienia na dworzec. Tu umieszczono generała w **specjalnie zarezerwowanym przedziale II-giej klasy** pociągu warszawskiego. W parę chwil potem pociąg ruszył.

Cały odjazd „zaaranżowano“ z przedziwną **tajemniczością**: generał jechał po cywilnemu, przedział rezerwowano dla kapitana, służba kolejowa o niczem nie wiedziała.

*

Zwolnienie gen. Rozwadowskiego nastąpiło akurat po upływie roku od chwili uwięzienia.

Jak wiadomo, historia aktu oskarżenia przeciw generałowi przechodziła przez różne stadja. Wreszcie, gdy upłynęło 12 miesięcy, zdecydowano się, że **jeden z najbardziej zasłużonych generałów może być uwolniony...**

Po roku więzienia!

Wybory w Warszawie.

W niedzielę 22. bm. odbyły się w Warszawie wybory 120 członków Rady miejskiej. Największą agitację rozwinęli socjaliści oraz stronnictwo pomajowej sanacji, rozporządzające znacznymi funduszami. Mimo to największą liczbę głosów otrzymała lista połączonych stronnictw narodowych.

Zgłoszono 27 list kandydatów, znaczna jednak ich część nie zdobyła ani jednego mandatu.

Wynik wyborów jest następujący: socjaliści (P. P. S.) zyskali 28 mandatów, socjaliści żydowscy 7 mandatów, komuniści żydowcy 3 mandaty, narodowa partja rob. (N. P. R.) 2 mandaty. **Gosp. Komitet obrony polskości Warszawy** 47 mandatów, żydowski blok narodowy 15 mandatów, żydowscy robotnicy religijni 2 mandaty, pomajowa sanacja 16 mandatów, razem 120 mandatów.

W tych warunkach, w jakich odbywały się wybory warszawskie, **sukces obrońców polskości stolicy** można uważać za bardzo wielki.

Nie jest tak dobrze, jak się mówi.

Według ścisłych obliczeń, które niebawem ogłoszone zostaną w drodze urzędowej, **nasz bilans handlowy w kwietniu** przedstawia się następująco:

Ogółem **przywieziono** artykułów spożywczych i różnych towarów wartości 148.195 tysięcy zł., wywieziono zaś zagranicę za 119.411 tysięcy złotych. Stworzyło to więc **nadwyżkę przywozu nad wywozem wartości 28 milionów 784 tysięcy złotych.**

Od dwóch lat nie mieliśmy tak **niepomyślnego bilansu.**

28 milionów 784 tys. złotych w zlocie deficytu są dowodem **ciężkiej sytuacji gospodarczej**, w jakiej Polska obecnie się znalazła. Tymczasem ze strony rządowej słyszeliśmy dotychczas, iż **wszystko jest jak najlepiej, jak najpomyślniej!**

Nowiny ze świata.

FRANCJA.

Francuski minister spraw wewnętrznych nie tylko nie załatwił interpelacji jednego z posłów komunistycznych, ale ma on zamiar rozpocząć walkę z komunizmem na jeszcze większą miarę, jak dotychczas. Jednocześnie w sferach rządowych postanowiono nie dopuścić do porozumienia się Francji z Rosją.

Francja będzie posiadać w czasie pokoju armję 540.000 ludzi, z czego 180.000 przebywać będzie w kolonjach.

ANGLJA.

Rewizja w bolszewickiej agencji handlowej „Arcos” wywołała protest Moskwy, jednak bardzo łagodny. Istnieje możliwość zerwania stosunków Anglii z Rosją. Z tego powodu konsul angielski w Konstantynopolu zawiadomił wszystkie okręty angielskie, znajdujące się na morzu Czarnem, by w razie zerwania nie zajeżdżały do portów rosyjskich.

Król Jerzy V. przyjmował w gościnie prezydenta Francji Doumergue’a. Prezydent francuski był jednym z inicjatorów przymierza francusko-angielskiego, zawartego przed 23 laty. Wizyta jego w Londynie jest dowodem silnej łączności między Francją a Anglią.

NIEMCY.

Gazety niemieckie, dając wyraz swej wściekłości z powodu wygranej Polaków przy wyborach w Rybniku, zamieszczają szereg oszczerstw o rzekomym terrorze panującym przy wyborach. Wszystkie alarmy okazały się kłamstwem.

Rokowania o traktat handlowy z Polską rozpoczynają się znowu w dniach najbliższych. Pamiętać należy, że rokowania te zerwane zostały z winy Niemiec.

Niemiecki bilans handlowy jest ujemny, co oznacza, że przywóz jest większy od wywozu.

Sytuacja taka zawsze doprowadza do zadłużenia się danego kraju u państw obcych.

Niemcy nie chcą pozwolić na przeprowadzenie kontroli co do zniesienia fortec w Prusach, ogłaszając równocześnie, że zostały one już wysadzone w powietrze.

ROSJA.

Bolszewicy zwołali na dzień 2 czerwca b. r. konferencję przedstawicieli komunistów w różnych krajach do Moskwy. Chodzi im o uzgodnienie planu działania przy wywrotowej propagandzie.

Rewolucyjna rada wojenna poleciła przenieść do służby cywilnej wszystkich Polaków, będących oficerami armji bolszewickiej. Na szczęście rodacy nasi, którym zawistny los kazał szukać chleba pod komunistycznymi rządami, okazują się materiałem nieodpowiednim na żydowskich bandytów.

W Moskwie nastąpiły masowe aresztowania wśród zgłodniałych robotników. Raj bolszewicki miał im zapewnić dobrobyt, a dał im knuty i więzienie. — 600 ludzi zesłano na Syberję.

Polskie kobiety w Rosji nie chcą być komunistkami, pozostają one wierne Kościołowi katolickiemu i rodzinie, mimo nacisku ze strony władz bolszewickich.

HISZPANJA.

Król hiszpański Alfons XIII. obchodził w dniu 17 maja 25-letni jubileusz panowania. Na upamiętnienie tej uroczystości postanowił ufundować olbrzymi uniwersytet w Mańrycie, obliczony na studentów z Ameryki. Budowę niektórych obiektów już rozpoczęto.

RUMUNJA.

Król Ferdynand znowu zaniemógł poważnie; odżywianie go połączone jest z wielkimi trudnościami.

LOTWA.

W Rydze natrafiono na ślady wielkiej fabryki fałszywych pieniędzy angielskich i amerykańskich. Dotychczasowe badania wskazują, że fabryka znajduje się na terenie Rosji sowieckiej. Bolszewicy żydzi, wyczerpali widocznie swe zasoby na agitację w Chinach i teraz fałszują obce waluty, aby mieć za co kupować sobie nowych komunistów „dla idei”.

AMERYKA.

Lotnik amerykański Lindbergh przeleciał po 32 i pół godzinach przebywania w powietrzu z Nowego Jorku do Paryża. Lindbergh leciał sam a jedynym jego towarzyszem była ulubiona jego kotka. Los Nungessera i Colli dotychczas jest nie wyjaśniony, jednak istnieje coraz więcej poszlak, że dzielni ci ludzie zginęli.

W stanie Michigan pewien warjat spowodował śmierć 36 ludzi, wysadzając w powietrze szkołę zainicjowaną 250 kg dynamitu. Kiedy go ciano ująć, wywołał wystrzał z rewolweru wy-



General Rozwadowski, obrońca Lwowa, Warszawy i Wilna, aresztowany po przewrocie majowym w r. 1926, po roku więzienia został wypuszczony na wolną stopę dnia 18. maja br.



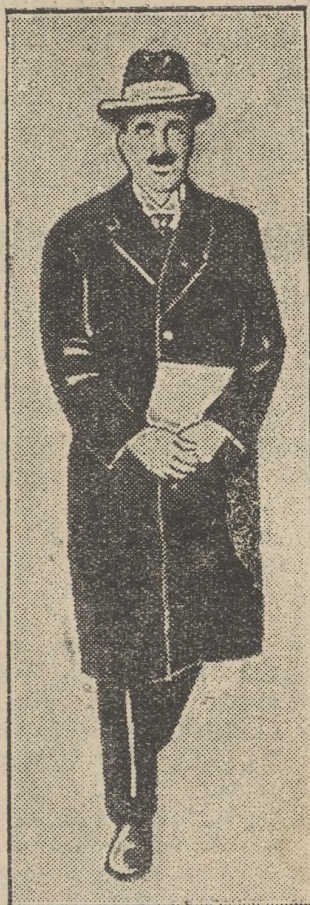
Hipolit Gliwicz, podsekretarz stanu, delegat polski na Między narod. Konfer. Ekonomiczną w Genewie.



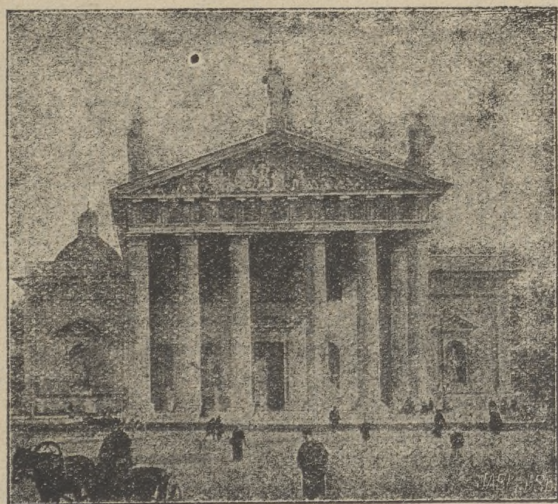
Targi w Poznaniu. Widok wieczorem.



Powyższa mapa przedstawia obszar, zalany przez rzekę Mississippi w Ameryce.



Min. F. Sokal, delegat polski w Genewie na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną.



Katedra w Wilnie.



Prof. E. Wittig, wybitny rzeźbiarz polski został mianowany członkiem Akademii sztuk pięknych w Paryżu.

buch paczki dynamitu, leżącej w jego samochodzie, skutkiem czego poniósł śmierć na miejscu.

Rzeka Missisipi utworzyła skutkiem wylewu nowe koryto, szersze od dawnego.

Znany milioner amerykański Henryk Ford wypłacił na zapomogi dla dotkniętych klęską powodzi 11 i pół miliona dolarów.

—ooc—

Gospodarstwo.

JAK POZBYĆ SIĘ CHWASTÓW.

Chwasty wszystkie dzielimy na: jednoletnie i wieloletnie. Z jednoletnimi mamy mniej kłopotów, zaś z wieloletnimi jest trudniejsza walka.

Do wieloletnich należą: perz, oset, rumianek, skrzyp. Gdzie rośnie skrzyp i rumianek, to pewna, że w tej glebie jest brak wapna, i wystarczy tylko pole to wywapnować. Z ostem jest trudniejsza walka, bo oset ma na głębokości 15 cali w ziemi śpiące oczka. Po wyjęciu ostu, w temże miejscu wyrosną trzy lub cztery krzaki. Walka z ostem jest prowadzona wieloma sposobami, z których najłatwiejsze są: kilkakrotne obrywanie kwiatów; przez to śpiące oczka będą podchodziły do góry, gdzie łatwiej je wyciąć. Z perzem walka jest inna, w lecie zaperzone pole trzeba zorać na ostrą skibę tak głęboko, aby perz nie ostawał się w bruzdzie i tak niech poleży. Następnie ostrą broną wyciągnąć na wierzch i tak zostawić, aż wyschnie. Suchy perz możemy przyorać — już nie odżyje, a ziemię wzbogacimy w próchnicę. Gdy pogoda jest dżdżysta, wtenczas zabiera się wybronowany perz na kompost, słać pod bydło nie można. Po wykonaniu tych czynności należy na zimę zorać w ostrą skibę, żeby naprawić gruzelkowatość gleby, którą popsuliśmy w ciągu lata przez tępienie perzu. Chwasty jednoroczne wschodzą z nasion, po sprzucie zboża zaraz trzeba ściernie jak najpłycej przyorać i przywałować wałem pierścieniowym, przez to bowiem nasionka chwastów powstają. Gdy się rola po kilkunastu dniach zaizeleni na dobre, wtenczas możemy przyorać jeszcze raz, a chwasty przegniją i tem wzbogacimy ziemię w próchnicę. Reszta nasion, które były głębiej umieszczone i nie powstawały, na jesieni powstają. Przed zimą pole możemy śmiało orać w ostrą skibę, a już na wiosnę nie będzie obawy chwastów.

JAK NALEŻY ŻYWIĆ KONIE ROBOCZE.

W większości wypadków, do oszczędności w karmieniu koni nie trzeba włościć namiętności. Wprawdzie siano w zimie nie żałuje, „matka“ dla krów nie śmie z niego nic tknąć, ale z szafowaniem ziarna jest on bardzo ostrożny i tu leży często przyczyna nieszczęścia. Sieczki drobno ciętej na najmniejszy numer, wali gospodarz pełną opalkę i koń chcąc wydobyć każde ziarenko owsa, zmuszony jest opychać się

sieczką po uszy, tem więcej, iż siano wykarmiono przez zimę, gdy się nie chciało pamiętać o cięciu sieczki. Robota na wiosnę ciężka, koń jest głodny, przeładowuje drobną sieczką żołądek, który wskutek tego traci siły i przestaje prawie działać, bo brak mu soków na strawienie olbrzymiej ilości twardej karmy. Wynikiem bywają niebezpieczne zatkania, zapalenie żołądka, a nierazokd zdechnięcie. Tak być nie może, koń powinien otrzymać taką karmę, na jaką swą pracą zasłuży, a będzie zdrow, mimo wyczerpującej pracy.

Bywa i tak, że krowy są jak szkielety, świnie jak sztachety, ale konie opasione, bo gospodarz w nie peha i nad nimi się trzęsie, nawet kawę daje (bo i takiego poznałem). I to jest przesada szkodliwa dla kieszeni gospodarza i dla jego dzieci, gdyż konie napewno zjadają cały czysty dochód, a może nawet i ewentualne uboczne dochody gospodarza w postaci furmanek.

Aby koń był zdrow i dobrze trawił, powinien otrzymać dziennie 5 kg. siana i 2—3 kg. sieczki. O ile siana niema, należy na jego miejsce użyć więcej karmy treściwej, albo gotowanych ziemniaków, których racja dzienna może dojść 15 do 20 kg. Najodpowiedniejszą karmą treściwą dla konia jest owies, a że to karma droga, dlatego można go zastąpić karmami tńszymi, jak np. łubinem odgoryczonym z otrębami. Średniej wielkości koniowi w ciężkiej pracy wystarczy dać w dzienną dawkę jako paszę treściwą 1 i pół kg. łubinu odgoryczonego, pogniecionego z 2 kg. owsa. Buraki i marchew są doskonałym dodatkiem dietetycznym.

W czasie lata można sobie ułatwiać karmienie zieloną lucerną, seradellą, wyką, a nawet koniczyną, byle ostatniej nie dawać za wiele.

Korespondencje.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Bielsko.

W dniu 11 maja odbyło się zebranie w Domu Polskim członkiń i sympatek Narodowego Związku Robotniczego, które na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Po zagajeniu zebrania przez red. E. Zajęczkę i powołaniu prezydium, zabrała głos posłanka Marja Holder-Eggerowa z Podlasia, powitana rzęsistymi oklaskami.

Czeigodna Prelegentka, znana już w całej Polsce ze swej wybitnej działalności narodowej, wygłosiła przepiękne przemówienie „O roli kobiety Polki, w odrodzonym Państwie Polskim“.

Licznie zebrane koleżanki, z zapartym oddechem, wysłuchały złotych wprost słów, znanej ze swej swady, świetnej prelegentki, poczem zabrał głos red. Zajęzek, który gorąco zachęcił Szan. Koleżanki, do zorganizowania wydziału kobiecego przy N. Z. Robotniczym, w celu rozwijania pracy oświatowej i gospodarczej wśród bielsko-bialskich robotnic.

Projekt został ogólnym aplauzem przyjęty.

Do prezydium zostały powołane pp.: Stanclikówna, Porębska, Sowa, Byrska, Hofmanówna, Czernelecka, Legjen, Marek, Celichówna i Wiplówna.

Szanowną posłankę pożegnano w serdecznym nastroju, życząc Jej, by długo jeszcze mogła tak owocnie pracować na niwie narodowej, z jednoczesną prośbą o ponowny przyjazd do Bielska—Białej.

Korzystając z przyjazdu posłanki Marji Holder-Eggerowej na zebranie zwołane specjalnie dla koleżanek, które odbyło się w dniu 11 maja b. r. Zarząd Narodowego Związku Robotniczego, poprosił Szan. Posłankę o wygłoszenie przemówienia na **zebraniu robotniczym**, które zostało zorganizowane na 12 b. m.

Zebranie zagał wiceprezes Janik. Do prezydium zaproszono: Kol. Mrozka, Górnego, Kołka, Home, Wiśię, Haręzlaka, Marka i Hernasa.

Następnie przewodniczący udzielił głosu p. Holder-Eggerowej, równie serdecznie, jak poprzedniego dnia, powitanej przez obecnych, wśród których znajdowało się bardzo wielu przeciwników.

W przemówieniu swem, poddała gruntownej analizie stosunki nasze krajowe i zagraniczne w obecnej chwili. Przemówienie oparte na ścisłych faktach i z daleko idącą obiektywnością, nie mogło nie wywołać dużego zainteresowania. Liczne brawa, były tego najlepszym dowodem.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Sekcja Prelegentów przy Z. L. N. w Bielsku.

W celu wyszkolenia zastępu prelegentów narodowych, którzy będą nieść żywe słowo między szerokie masy robotnicze i wiejskie, została zorganizowana przy kole Związku Ludowo-Narodowego w Bielsku, Sekcja prelegentów i odbyła już siedem wieczorów dyskusyjnych, na których zostały wygłoszone bardzo interesujące odczyty przez pp. prof. Rybarskiego, inż. K. Markiewicza, inż. Słuchockiego, red. Zajączka, Schröttera, J. Drewniaka, prof. Wagnera.

Prezydium Sekcji zostało obrane z następujących osób: Przewodniczący: Fr. Janik, sekretarz: Ignacy Zawarus i Kołek Jan.

Zainteresowanie działalnością Sekcji jest znaczne. Pocieszającym objawem nazwać trzeba czynną współpracę w sekcji ze strony kobiet, które pilnie uczęszczają na zebrania i wykazują duże postępy.

W początkach czerwca, odbędą się w Bielsku trzydniowe kursy prelegentów z udziałem takich mówców, jak: poseł Rymar, poseł Dzierżawski, poseł Kozłowski, kurator Sikora i inni.

Oczków, pow. Żywiec.

Dzięki kilku robotnikom, z naszej wsi, pracującym w Bielsku, zostało zorganizowane u nas koło Związku Ludowo-Narodowego.

Na zebranie organizacyjne, które odbyło się w niedzielę w dniu 15 b. m. przybył red. Zajączek z Bielska. Po zagajeniu zebrania przez p. W. Kolonkę, zaproszono do prezydium: na przewodniczącego: A. Gardasia, na sekretarza: J. Cygonia.

Przemówienie w sprawach polityczno-gospodarczych, wygłosił red. Zajączek z Bielska, poczem odbyły się zapisy na członków koła oraz wybory Za-

rządu, do którego zostali wybrani: A. Gardaś, Kolonko, Blachut, Oleksiak i Wesołowski.

Prezesem wybrano jednomyślnie p. Alojzego Gardasia, syna starego stojałowczyka, cieszącego się ogólnym zaufaniem.

Nowej placówce pracy narodowej, życzymy powodzenia i wytrwałości w pracy.

Okrajnik, pow. Żywiec.

Dowiedziawszy się o zorganizowaniu Koła Związku Ludowo-Narodowego w sąsiadującej z nami wiosce, Łekawicy, postanowiliśmy i u siebie stworzyć, tak konieczną w Polsce organizację narodową.

W tym celu, zaprosiliśmy do siebie p. red. Zajączka z Bielska, na zebranie, które odbyło się w dniu 15 b. m., w lokalu p. Gubernata.

Zebranie zagał p. Okrzesik, przewodniczącym wybrano Tomasza Okrzesika, a sekretarzem Stefana Raczka.

Obszerne i z entuzjazmem wypowiedziane przemówienie red. Zajączka, zostało przyjęte rzęsiestymi brawami.

Do Zarządu Koła wybrano jednomyślnie naczelnika gminy Michała Krajcarza, Magierę B., kier. Talika, Raczka Stefana i J. Kamińskiego.

MARNE PRZECHEWALKI.

Rybna, pow. Kraków.

W Nrze 20 „Przyjaciela Ludu“ przechwała się Stronnictwo Chłopskie, że wygrało w Rybnej wybory gminne, bo poza ich wyznawcami tylko jeden piastowiec wszedł do Rady gminnej. Nie dziwnego, skoro przez dwa lata prowadziliście agitację, a nasi spali. Może to i lepiej, że dorwaliście się rządów, bo prędzej otworzą się oczy ludziom rozumnym, gdy zobaczą waszą pracę dla dobra gminy. Ładnych wybraliście sobie radnych, bo już jednego z nich odprowadził policjant, aby za kratkami mógł odpocząć po trudach kampanii wyborczej. Kogo nie mogliście złapać na kieliszek, lub obietnicę bezpłatnej ziemi, tego zmuszaliście strachem do posłuchu. Trzeciej części wyborców nie wpisaliście na listę głosujących, a zwycięstwo ukoronowaliście bandyckim napadem na Bogu ducha winnego człowieka, który przybył w odwiedziny do swego ojca. Ręce wam się trzęsą ze strachu i już naprzód czynicie starania, aby protest w sprawie wyborów był odrzucony. W dzisiejszych czasach i to wam się może udać.

Wy fałszywi, przyjaciele ludu, skarżycie się, że szkoła obarcza ludność karami. Na 380 zapisanych do szkoły dzieci, chodzi 140—170 na codzienną naukę. Mimo to wykazów za kwiecień było około 20 na łączną kwotę 10 i pół złotego. A co zrobił wasz radny, gdy był jeszcze sługą szkolnym. Poproście go, by wam przypomniał, jak wdowię po W. Klimkowiczu kazał zapłacić zamiast 50 groszy grzywny — 10 (dziesięć) złotych i 50 groszy. Na szczęście oszustwo się wydało i nie udało się wydrzeć od biednej wdowy 10 złotych na pijatykę. Tacyście to wy przyjaciele ludu! Powiedźcie jak gospodarowaliście w konsumie. Powiedźcie, kto nie dopuścił biedaków do wożenia kamienia z Zalasu?

Nie mówcie, że chodzi wam o zasady, boście tylko łakomi na posady.

SANACJA W ŻYWIECKIEM.

Lodygowice.

Ochotnicza Straż Pożarna w Lodygowicach wniosła w dniu 24 kwietnia b. r. podanie do Starostwa, o zezwolenie na urządzenie zabawy, w dniu 1 maja b. r., na co otrzymała pismo, które jako dokument, w całości zamieszczamy.

Starostwo w Żywcu.

L. 10615/4. Żywiec, dn. 28 kwietnia 1927.

Do Ochotniczej Straży Pożarnej
w Lodygowicach.

Na wniesione podanie de pres. 24/IV. 1927 L. 10615/4/27 o zezwolenie na urządzenie zabawy i przedstawienia w dniu 1 maja 1927, z których czysty dochód przeznaczony byłby na cele Straży, Starostwo na podstawie § 1 dekretu z 12/V 1827 Dz. p. p. Nr. 60 i §§ 2 i 5 z 15/XI. 1850 Dz. p. p. Nr. 454 z uwagi na niebezpieczeństwo publiczne nie zezwala na odbycie powyższej zabawy i przedstawienia w dniu 1 maja 1927.

Od tego orzeczenia wolno Straży wnieść odwołanie do Województwa, które podać należy przez tutejsze Starostwo w ciągu dni 14 od dnia następującego po dniu doręczenia.

Za starostę:
Podpis nieczytelny.

A więc nie wolno jednej z najbardziej zasłużonych Straży Pożarnych, w Zachodniej Małopolsce, urządzić przedstawienia i zabawy, dlatego może, że gdzieś w Żywcu, lub w Białej, kilkuset zawodowych włóczykiów, urządza sobie w dniu 1 maja, pochód z czerwoną szmatą na patyku.

Ponieważ sprawa ta, znajdzie epilog w Sejmie, uważamy za konieczne, zadać kilka pytań:

1) Czy wiadomo Panu Staroście w Żywcu, że Ochotnicza Straż Pożarna w Lodygowicach, w ciągu swej trzydziestoletniej działalności, przechodziła na terenie dwóch zachodnio-małopolskich powiatów pełną poświęcenia i bez najmniejszego zarzutu, narodową działalność? — że Straż, od lat trzydziestu, urządzała obchody 3-majowe, t. j. w tych czasach, kiedy wielu z dzisiejszych „sanatorów“ z przekonaniem śpiewało „Boże wspieraj nam cesarza“, — że ta Straż, własną pracą zbudowała piękną remizę, mieszczącą w sobie dużą salę na zebrania, kasę Stefczyka, czytelnie i t. p.? — że urządziła pochód do Pszczyny po objęciu Górnego Śląska? — że wysłała czternastu swych członków do legionów w r. 1914? — że podała się gminie, pod każdym względem?

2) Czy nie było obowiązkiem Pana Starosty, zapoznać się z powyższem i zresztą wziąć pod uwagę cel, na który miał być przeznaczony dochód z zakazanego przedstawienia i zabawy, a mianowicie zakupienie sikawki motorowej?

3) Czy Pan Starosta, jako gospodarz powiatu, nie jest należycie o tem poinformowany, że w Lodygowicach niema ani socjalistów, ani wyzwolenców, ani innych wyznawców „sanacji moralnej“, ale tylko narodowcy, o których Pan Starosta może być spokojny, co ani 1 maja, ani 13-go awantur nie będą urządzać.

Czy znany jest panu Staroście statut Straży Pożarnych, który w § 26 mówiąc o funduszach Straży, w punkcie h) przewiduje je, z dochodów, osiąganych przez orkiestrę i chóry, lub też z urzędzanych zabaw, koncertów, loterii?

Jak pogodzić fakt udzielenia pozwoleń na zabawy socjalistyczne w Bystrej, czy w Buczkowicach w dniu 1 maja wydane przez Starostwo w Białej — z zakazem urządzania zabawy, wydanym przez Starostwo w Żywcu?

NAJBLIŻSZE LOSOWANIE PREMIJ ODBĘDZIE SIĘ W PIERWSZYCH DNIACH CZERWCA.

Należy jak najrychlej uiścić zaległą prenumeratę za II-gi kwartał, aby nie być pominiętym przy losowaniu. — Dłużnicy nie biorą udziału w losowaniu.

—000—

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ. MAJ.

- 29. Niedziela. Marii M., Teodozji.
- 30. Poniedziałek. Feliksa.
- 31. Wtorek. Anieli, Petroneli.

CZERWIEC.

- 1. Środa. Bł. Jakóba Strepy, b.
- 2. Czwartek. Marcelina, Erazma.
- 3. Piątek. Klótyldy p.
- 4. Sobota. Aleksego, Franciszka.
- 5. Niedziela. Zesłanie Ducha św.

ODMIANY KSIEŻYCA:

Nów	31. maja.
Pierwsza kwadra	7. czerwca.
Pełnia	15. czerwca.

KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU M. B. OSTROBRAMSKIEJ w Wilnie wyznaczona została na 2 lipca b. r. Kurja metropolitalna w Warszawie zażądała od dyrekcji kolei w Warszawie powiększenia ilości pociągów do Wilna w dniach 29, 30-go czerwca i 1 lipca, zapowiadając udział około 100 tysięcy osób w pielgrzymce.

WYBORY DO RADY M. TARNOWA miały się odbyć w pierwszej połowie czerwca b. r. Widocznie termin powyższy nie odpowiadał władzom wyższym, które termin wyborów przesunęły na jesień.

WYMIANA OSTATNIEJ PARTII WIĘZNIÓW. W najbliższym czasie zostanie wysłanych z Rosji do Polski 30 osób, zaś z Polski do Sowieców 8.

ZBIÓRKA DARU NARODOWEGO 3-GO MAJA DLA T. S. L., przeprowadzona w Krakowie dnia 3 i 8 maja, przyniosła ogółem kwotę 14.478 zł. 8 gr. i 2 dolary. Kwota ta zostanie w zupełności zużyta na prace oświatowe na kresach.

ZUŻYTKOWANIE GAZU ZIEMNEGO. Wydarzeniem wielkiej doniosłości w przemyśle gazowym jest wybudowanie przez „Gazolinę“ nowego gazociągu: Daszawa—Stryj na przestrzeni 15 klm. Poza-tem bliski jest już urzeczywistnienia projekt budowy wielkiego rurociągu gazowego na przestrzeni Daszawa—Lwów i to w linii, prowadzącej przez szereg większych i mniejszych miast Małopolski. Wybudowanie obu powyższych gazociągów zwiększy używanie gazów ziemnych, których znaczne ilości zupełnie bezużytecznie ulatują w powietrze, zwłaszcza w Daszawie.

AUTOBUS POCZTOWY DO SZCZAWNICY. Z dniem 16 maja b. r. uruchomiła Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie autobusy pocztowo-pasażerskie na przestrzeni: Stary Sącz—Szczawnica.

MOŻE UNIKNĄ GŁODOWEJ ŚMIERECI. Ministerstwo spraw wojskowych opracowuje projekt podwyższenia pensyj, jakie pobierają uczestnicy powstań narodowych.

Dotychczas weterani samotni pobierają 80 zł., żonaci 113 zł., wdowy po weteranach 40 zł., zaś sieroty po weteranach nie otrzymują żadnej pensji.

WALUTY. Dolar 8 zł. 93 gr., funt szterling 43 zł. 43 gr., szyling austr. 1 zł. 26 gr., frank szwajc. 1 zł. 72 gr., gulden holend. 3 zł. 58 gr., 100 franków francuskich 35 zł., 100 koron czeskich 26 zł. 50 gr., 100 lirów włoskich 48 zł. 95 gr.

ZIEMIOPŁODY. (Kraków). Pszenica czerw. i żółta kraj. 60—61, węgierska zagr. loco Orłów 62—62.50, żyto krajowe 54—55, targowe 53—54, Western 57—57.50, owies dworski 45—46, targowy 43—44, jęczmień na krupy 43—45, kukurudza kraj. 35—36, ziemniaki stołowe 12—14, mąka pszenna okr. krak. 45% 95—96, 50% 93—95, chlebowa 70% 76—78, grysikowa 96—97, z młynów kongresowych pszenna 0000 87—89, grysikowa 92—94, mąka żytna okr. krak. 60% 77—78.

CENA NOWYCH ZIEMIANKÓW. Na targu krakowskim pojawiły się już nowe ziemniaki, oczywiście zagraniczne, po pięć zł. kilogram.

BUDOWA NOWYCH ELEWATORÓW ZBOŻOWYCH. Ministerstwo rolnictwa wykańcza już projekt budowy sieci elewatorów (magazynów) zbożowych w Polsce, z uwzględnieniem już istniejących. W pierwszym rządzie projekt ten omawia konkretne roboty nad budową elewatorów w najbliższej przyszłości, co pochłonie kilkanaście milionów złotych.

W tych dniach projekt przedłożony zostanie Komitetowi ekonomicznemu ministrów, który zajmie się specjalnie tą ważną dla Polski sprawą. Możliwe, że wyzyskanie nowych elewatorów, które mają być dopiero zbudowane, jest **spóźnione**, jednakże będzie to miało ogromne znaczenie dla normowania cen zboża, a więc mąki i chleba **na przyszłość**, dzięki możliwości nagromadzenia zapasów w okresie niższych cen.

PSIE JATKI W WARSZAWIE. Pewne przedsiębiorstwo projektuje założenie w Warszawie jatek z psiem mięsem. Mięso takie sprzedaje się w Berlinie z dużym powodzeniem, ze względu na niską cenę i podobno bardzo delikatny smak. Wobec rosnącej

drożyzny, powodzenie tego nowego przedsiębiorstwa zapewnione, zwłaszcza, że towaru nie zabraknie.

ANGIELSKA KONKURENCJA. Huty angielskie sprzedają na eksport za połowę cen krajowych, wskutek czego wywóz polskiego żelaza spada.

KOLEJ ŁÓDŹ—KUTNO niedawno oddana do użytku publicznego, była wybudowana na razie tylko prowizorycznie. Nawierzchnia została nadwątłona ostatnimi wielkimi transportami węgla. w najbliższym więc czasie rozpoczęta zostanie naprawa tej linii.

POMNIK BISMARCKA W TORUNIU. Wojewódzki sąd administracyjny w Toruniu powziął uchwałę, nakazującą magistratowi miasta Torunia zburzenie pomnika Bismarka, który mimo protestu Rady miejskiej, społeczeństwa i prasy, magistrat miasta Torunia chciał koniecznie pozostawić na miejscu.

A możeby go przerobić na jakąś współczesną wielkość, jak to jest obecnie w modzie? Odkręcić starą głowę, nasadzić nową, zmienić napis i niech się naród cieszy.

OLBRZYMI JESIOTR. W ubiegłym tygodniu wyłowili rybacy w Wiśle pod Nowym Dworem, na północ od Warszawy, olbrzymiego jesiotra, ważącego 83 kg. Okaz ten, wystawiony w oknie sklepu przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, budził ogólny podziw.

JAK TO ZROZUMIEJĄ PRZEMYSLNICY? Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, w myśl którego od 1 czerwca aż do odwołania, wolno będzie przewozić osobom przejeżdżającym przez Gdańsk, dowolną sumę pieniędzy w gotówce, bez względu na rodzaj waluty i niezależnie od kierunku jazdy, za okazaniem na granicy polsko-gdańskiej biletu kolejowego, wykupionego do jednej ze stacyj kolejowych polskich via Gdańsk.

W myśl tego rozporządzenia, Żydzi wywożący waluty zagraniczne do Gdańska, będą kupowali bilety jazdy do Pucka, a wysiadali na terytorjum gdańskim.

BALONY NIEMIECKIE NAD POLSKĄ. W najbliższym czasie dwaj lotnicy niemieccy wykonają na niemieckich balonach szereg lotów, rzekomo dla studiów meteorologicznych. Po nieważ może zająć ewentualność przelotu tych balonów ponad terytorjum Polski, władze niemieckie wojskowe uzyskały na to zezwolenie polskich władz wojskowych. Ministerstwo spraw wojskowych wydało w konsekwencji rozkaz, aby na wypadek lądowania tych lotników niemieckich, władze udzielały wszelkiej pomocy. Loty trwać będą do końca czerwca. Jest możliwe, że balony niemieckie ukażą się nawet nad Warszawą.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE. W związku z czwartym międzynarodowym kongresem medycyny i farmacji wojskowej, wypuszczone zostaną w obieg nowe znaczki pocztowe, wartości 25 i 40 gr. z podobizną dra gen. Karola Kaczkowskiego.

POBICIE DYREKTORA DEPARTAMENTU. Dn. 19 maja wybuchła w głównej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie awantura na tle rugów sanacyjnych. Jeden z najstarszych inżynierów, p. H.,

zwolniony z posady, próbował uzyskać audjencję u min. Miedzińskiego. Ponieważ dyrektor departamentu, p. F., główny sprawca dymisji owego inżyniera, nie chciał go wpuścić do przedstawienia osobście sprawy ministrowi, wynikła między nimi gwałtowna sprzeczka, podczas której p. F. został spoliczkowany.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA POCZTOWEGO. W Krakowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru urzędnik pocztowy M. Nawratil, liczący lat 45, a cieszący się ogólnym poważaniem. Jest to cfiara intryg, jakimi wależy grupka 7 urzędników, cieszących się łaskami pana ministra Miedzińskiego, przeciw ogółowi urzędników pocztowych krakowskich, liczącemu przeszło 300 osób.

ZŁODZIEJ POCZTOWY, Karol Kessler, który w nocy z 12 na 13 kwietnia skradł w Katowicach półtora miliona zł., został wraz ze spółnikami aresztowany w Niemczech. Znaczną część gotówki znaleziono. Kessler jest obywatelem niemieckim i możliwe, że wobec braku umowy, Niemcy nie wydadzą go Polsce.

ODWOŁANE KŁAMSTWO. W Nrze 132 Krakowskiego „Kurjerka“ znalazła się notatka, że Związek Hallerczyków wysłał do p. premjera Piłsudskiego depeszę z wyrazami czci i hołdu w rocznicę bitwy pod Kaniowem. Prezes Zw. Hallerczyków, profesor Uniwersytetu warszawskiego i pułkownik rezerwy, dr. Edward Loth, przysłał Kurjerowi sprostowanie, zamieszczone w Nrze 140, a stwierdzające, że cała wiadomość o depeszy z czcią i hołdem jest nieprawdziwa.

PRZEMYTNICY. Adolf Pfeifer, żyd stanisławowski, prowadził dobry interes. Zapłacił np. 14 dolarów za wywóz drobiu, na kwiecie dopisał jeszcze 40, czyli miał już kwit na 1.440 dolarów, zamiast drobiu wpisał na kwiecie nierogaciznę i wysłał wagon świni do Czech. Oszustwo spostrzeżono, gdy już i Pfeifer i świnię były za granicą. Pomysłowy oszust pobrał już poprzednio przeszło 70 takich poświadczeń wywozowych, musiał więc okraść Skarb Państwa na olbrzymią kwotę.

Drugiego przemytnika, który przewoził przez Polskę jedwabne chustki, deklarowane jako stare worki i na terytorjum Polski mieniał zawartość bagażów, wyladowując jedwab, a wsadzając na jego miejsce stare worki — udało się policji przytrzymać.

WALKA Z BANDYTAMI. Policja poszukiwała od dłuższego czasu dwóch groźnych bandytów: Budnika Michała i Jojczyka, grasujących w powiecie nowosądeckim. W nocy z 17 na 18 maja organa policyjne wpadły na ślad bandytów, którzy ukryli się w mieszkaniu jednego z mieszkańców gminy Cietrzewia, w powiecie sądeckim. Policja obstawiała dom i wezwwała osaczonych do poddania się. W odpowiedzi padły strzały, na skutek czego wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której bandyci zostali przez funkcjonariuszy policyjnych zastrzeleni.

OD SZAT LITURGICZNYCH WARA! Władze bydgoskie przeprowadziły rewizję w mieszkaniu „kapelana“ tamtejszego kościoła narodowego, Zawadzkiego i skonfiskowały wszystkie szaty litur-

giczne. Zawadzki pociągnięty będzie do odpowiedzialności w związku z niestosowaniem się do zakazu używania przez sekciarzy szat liturgicznych.

ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADCY. Głównymi stały się od niedawna świętokradztwa, dokonywane ostatnio w miejscowościach powiatu lwowskiego. Oto nieznani jacyś włamywacze wkradali się do świątyń katolickich i ograbiali je niemal doszczętnie z cennych kosztowności i relikwii. Śledztwo nie dawało dłuższy czas żadnych rezultatów, dopiero ostatnio aresztowano w Stanisławowie podejrzanego osobnika, nazwiskiem Leon Mazureczak, u którego przeprowadzono osobistą rewizję o sensacyjnych wprost wynikach. Znaleziono mianowicie złote skrzydełko, kielich złoty i podstawę z drugiego, dwie patyny całe i jedną połamaną, oraz złotą koronę z tabernaculum. Przeprowadzone śledztwo przez urząd śledczy wraz z policją lwowską, wykazało, że przedmioty te pochodzą z kradzieży cerkwi w Piaskach pod Lwowem. Świętokradcę aresztowano i oddano sądowi.

JEDNOCZESNA ŚMIERĆ STARUSZKÓW. Rzadki wypadek jednoczesnego prawie skonu małżonków, zaszedł onegdaj w Ujściu na Pomorzu. 70-letni Lóchschi i jego 77-letnia małżonka, którzy długie lata przeszli razem przez życie, prawie jednocześnie zachorowali, o tej samej godzinie przyjęli Święte Sakramenta i w tym samym dniu zmarli. Sędziwą parę małżonków pochowano we wspólnym grobie.

KATASTROFA W KOPALNI. W kopalni „Barbara“, należącej do towarzystwa górniczego i hutniczego w Karwinie, wydarzyła się dnia 16 maja katastrofa, której przyczyny dotychczas nie są znane. Gdy popołudniowa partja robotników zjechała do kopalni, na głębokości 110 metrów nastąpiła eksplozja, wskutek której 7-miu górników poniosło śmierć na miejscu, ósmy został ciężko ranny. Szkoda materialna jest olbrzymia.

ZABAWA GRANATEM. W Flotnowie, pow. grudziądzkim, syn rzeźnika Kuliga, rozszarpany został przez granat, który nabył od jednego ze swoich współtowarzyszy i około którego manipulował podczas zabawy.

NAPAD NIEDŹWIEDZIA NA BYDŁO. Na poloninach między Zabiem a Jabłonną (wojew. stanisławowski), zdarzył się onegdaj rzadki wypadek napadu niedźwiedzia na całą trzodę krów, które Huculi pędzili na lato na wypas. Na jedną z takich trzód wypadł mianowicie niespodzianie z lasu niedźwiedź i dopadłszy pierwszej z brzegu krowy, rozdarł ją w kawałki i pożarł niemal w całości o parę kroków od ludzkiej zagrody.

HURAGAN NA WILEŃSZCZYŹNIE. W dniu 17 maja po południu w gminie Dziezieniszki, w powiecie oszmiańskim, szalał niezwykle silny huragan, który zniszczył 17 gospodarstw, domów mieszkalnych, chlewy i stodoły. Sześć osób odniosło lekkie obrażenia cielesne. Kilka sztuk bydła i dwa konie zabite. Ponadto huragan uszkodził zasiewy, sady i poszczególne gospodarstwa. Straty materialne poważne.

POŻARY. W powiecie lidzkim, w miasteczku Różanka, wybuchł pożar, który zniszczył 64 domów. Bez dachu pozostało 80 rodzin. Straty, według pobieżnych obliczeń, wynoszą przeszło 500.000 złotych. Pożar trwał prawie cały dzień.

W Poznańskim, w majątności Wieniec, stanowiącej własność p. Mikulskiego, z niewykrytej na razie przyczyny, wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył niemal wszystkie budynki gospodarskie. Spłonęły dwie stodoły, obory, stajnia, oraz cały niemal inwentarz. Ogółem spaliło się 28 koni, 12 źrebaków, dwadzieścia kilka sztuk bydła, 10 cieląt, oraz przeszło 100 sztuk owiec. Zachodzi prawdopodobieństwo podpalenia.

KATASTROFY KOLEJOWE. W ubiegłym tygodniu na przestrzeni Twarda Góra—Warlubie (Pomorze), najechał pociąg towarowy na leżące na torze przyrządy do zdjecia szyn, skutkiem czego nastąpiło wykolejenie 6 wagonów tego pociągu. Wagony wpadły na sąsiedni tor kolejowy, którym właśnie zdążył drugi pociąg towarowy i spowodowały wykolejenie 5 wagonów tego drugiego pociągu. Straty materialne znaczne. Lekko ranny został konduktor Maksymilian Stiwe z Tetzewa.

Druga katastrofa zdarzyła się pod Warszawą, na linii kolejki Grójeckiej, na odnodze Piaseczno—Góra Kalwarja. Mianowicie pociąg osobowy, jadący do Warszawy, uległ wykolejeniu. Spróchniałe podkłady nie wytrzymały naporu idącego szybko pociągu i załamały się, wskutek czego nastąpiło rozsuniecie szyn. Lokomotywa i pierwszy wagon spadły z nasypu i przewróciły się na bok. W katastrofie 3 kolejarzy i siedmiu podróżnych zostało rannych.

SKRADZIONY TOR KOLEJOWY. W Rembertowie (pod Warszawą) niewykryci dotąd sprawcy w ciągu nocy zabrali 18 sztuk szyn po 15 metrów długości każda, przyczem do tego stopnia zatarli ślady toru, jakby go wcale nigdy nie było.

NADUŻYCIA W INTENDANTURZE. Żandarmerja aresztowała urzędnika intendatury w Grodnie, Nawedzkiego, oskarżonego o popełnienie szeregu nadużyć.

ARESztOWANY DYGNITARZ POLICYJNY. W Krakowie aresztowany został nadkomisarz policji Z Szwarz, b. naczelnik policji politycznej we Lwowie, za udział w fałszowaniu walut. Szwarz wziął 6.000 zł. od Ministerstwa Skarbu i od Banku Polskiego na kosztą wykrycia bandy, której sam był członkiem. Szwarza przewieziono do Lwowa, gdzie odbędzie się rozprawa.

UKRAJNscy BORYTELE. Policja polityczna w Samborze dokonała ubiegłej niedzieli aresztowań wśród tamtejszych Ukraińców. Aresztowania te stoją w związku z wykryciem w Samborze organizacji, której zadaniem było m. in. wykonywanie zamachów na Komisarzy rządowych gmin wiejskich. Aresztowano kilkanaście osób. Według pewnych danych, posiadanych przez policję, Sambor stał się od pewnego czasu siedzibą ukraińskich i komunistycznych tajnych organizacji.

NAGRODA ZA WYKRYCIE MORDERCÓW. Komenda główna policji w Warszawie wyznaczyła

nagrodę w kwocie 500 zł. za ujawnienie sprawców mordu, dokonanego w nocy z 25 na 26 kwietnia b. r. na osobie ś. p. posterunkowego Mileza w Sierszy Wodnej, pow. Chrzanów.

POTWORNE SIOSTRY. We wsi Skawa pod Rabką, dwie siostry, Wiktorja i Katarzyna Szczepaniak, popełniły straszliwą i uderzającą swem okrucieństwem zbrodnię. Zagniewane na swego młodszego brata Mateusza, napadły nań z nienawiścią w mieszkaniu, oblewając mu głowę ukropem. Nieszczęśliwy brat, poparzony i oślepiony, począł się więc z bólu po podłodze. Siostrom to nie wystarczyło jeszcze, chwyciły kije i biły brata po głowie, póki nie stracił przytomności. Dopiero nieludzkie jęki napadniętego, sprowadziły na pomoc sąsiadów, którzy przemocą zdołali wyrwać z rąk rozjuszonych sióstr na pół żywą ofiarę.

Przybyli funkcjonariusze policji aresztowali okrutne siostry. Ofiarę ich w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

WYROK, CZY LOTERJA? W listopadzie 1926 r. zasądził trybunał przysięgłych w Tarnopolu na karę śmierci agitatora komunistycznego, członka komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy, Michała Biłego za działalność antypaństwową.

Na skutek zniesienia wyroku śmierci przez Najwyższy sąd w Warszawie, odbyła się w Tarnopolu ponowna rozprawa przeciwko Biłemu. Ława przysięgłych zaprzeczyła 8 głosami postawionym pytaniom, wobec czego trybunał uwolnił Biłego, który natychmiast opuścił gmach sądu. Tego rodzaju wypadki wskazują na konieczność reformy sądów przysięgłych, których wyroki nie powinny być loterją dla zbrodniarzy.

WESOŁY KĄCIK.

NOWA CHOROBA.

Syn: — Tatusiu, nie pójdę do szkoły: czuję się niedobrze...

Ojciec: — Gdzie, synku?

Syn: — W szkole, tatusiu.

PRZY STOLE.

— Czy Pana nie drażni to, że siedzi nas przy stole 13 osób?

— Nie sobie z tego nie robię, bo ja jem za dwóch.

W RESTAURACJI.

Gość: Cóż to znówu?! Fajka w zupie?

Kelner: Ach, mój Boże! A to się gospodarz ucieszy, bo szuka za nią od godziny.

U LEKARZA.

Do jednego z lekarzy zgłosił się żydek z prośbą o poradę. Lekarz zbadał go, zapisał lekarstwo i rzucił, aby unikał silnych wzruszeń, bo może go szlag trafić.

— Panie konsylarzu — pyta żydek — a co się należy za poradę?

— Trzydzieści złotych.

I Pan się nie boi, że mnie może tu na miejscu u Pana szlag trafić!

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM

REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY MEDALAMI



CHEMIA I APTEKARZA z TARNOPOLU

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTĘKOWY

APTEKA MIKOŁASCHA

LWÓW.

Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtimentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

Laboratorium apteki **SZYMONA EDELMANA** w Samborze, Nr. 75/2.

Wysła się pocztą za poprzednim przesyłaniem należności albo za zaliczką: 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł. 12.50. — 10 flak. z opłaconą pocztą i opakow. za 23 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 50 zł.

D. H. KOWALSKI

Kraków, ul. Garbarska L. 26.

poleca po cenach konkurencyjnych najlepsze akumulatory do aparatów radiowych.

Myśl przewodnia:

Podniesienie i zdobycie dobrobytu, powodzenia i szczęścia.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” wydała najlepszy i jedyny w Polsce

PODRĘCZNIK KROJU KONFEKCJI DAMSKIEJ I DZIECIENNEJ

dla sił fachowych i samouków, opracowany wedle najnowszych krojów zagranicznych, z uwzględnieniem strojów narodowych.

Na podstawie podręcznika każda Czytelniczka ma możność wyuczenia się samodzielnie w krótkim czasie i bez wielkiego wysiłku konfekcji damskiej i dziecięcej, zaoszczędzając w ten sposób pieniądze na stroje.

Cena podręcznika dla Prenumeratorów „Wienca-Pszczółki” **zniżona na 8 zł.** (z przesyłką poleconą 9 zł.) za dwa tomy (druk na papierze ministerjalnym). Do nabycia w Administracji, Kraków, Rynek Gł. 6. Należność nadsyłać można czekiem P. K. O. na konto Nr 400.900, zaznaczając u góry na środkowej części czeku: „Podręcznik kroju”.

UWAGA! Niezbędne dla każdego UWAGA!

ZBIOREK OBCYCH WYRAZÓW, spotykanych w książkach i pismach, objaśniający ich znaczenie i podający wymowę. Cena z przesyłką 1.50 zł.

WETERYNARZ WIEJSKI. O zaraźliwych chorobach zwierząt domowych. Cena z przesyłką 90 groszy.

Napisał Dr. S. Gracz.

Wysyłamy po otrzymaniu należności. — Za zaliczeniem o 50 groszy drożej.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI OŚWIATY LUDOWEJ

W WĄBRZEŹNIE (Pomorze).

Kolporterom i odsprzedawcom udzielamy wysokiego rabatu

„Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu”.

„Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę”.

R
A
D
J
O

RADJO

Wszelkie artykuły do urządzeń

PIORUNOCHRONÓW

Bracia BORKOWSCY

Zakłady Elektrotechniczne

WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 6. tel. 42-79 i 84-66.

ŁÓDŹ, Piotrkowska 125. tel. 44.

R
A
D
J
O

aparaty lampkowe i detektorowe, głośniki, słuchawki, akumulatory, baterie anodowe oraz wszelki sprzęt radiowy.